

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 2300 mk., z odnośz. do domu 2336 mk., do Polski miesięcz. 8500 mk. lub 5000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 200 marek za rządęk jednołamowy. Wiersz reklamowy 800 marek. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na niedzielę 20 maja 1923 r.

Nr. 109

Zielone Świątki.

Po długim śnie zimowym zbudziła się natura do życia, ziemia pokryła się zielenią, a ku niebiosom unosi się śpiew skowronka. Z zaciszu, ukryty w gałązkach, śle nam śpiew swój słowik, z zielonych lasów brzmi nam pieśń swobody. Bory, łąki i pola, przybrawszy się w szatę godową, w radosnem oczekiwaniu szepcą tajemniczo.

Nadeszły Zielone Świątki! Z niebios zstępuje Król nad króle, Pan nad pany, Miłość i Mądrość najwyższa. Zstępuje Bóg-Duch św., aby w serca ludzkie tchnąć miłość i jedność braterską i zlać na wszystkie swe ludy ogniste języki. Bóg-Duch św. mówi: Kochajcie się i miłujcie się wzajemnie, żyjcie ze sobą w zgodzie i jedności, a będziecie potęgą i mojemi dobrmi dziećmi, — a czartowskie moce okażą się wobec was bezsilnemi.

Zstępuje do nas Bóg-Duch św., miłość nad miłościami, który wszystkie narody równą otacza miłością. Wszystkie, a więc nie tylko wielkie i potężne, ale i te biedne, udręczone, które srogi los przesładuje.

Stal się cud! Bo oto Apostołowie Pańscy przemówili do narodów mową ich własną, mową ojczyzną, mową, którą zdobywa się serca i dusze ludzkie dla Boga.

Duch św. na Zielone Świątki, zstąpiwszy na ziemię, naszą doczesną ojczyznę, zlał w Apostołów zamilowanie do języka ojczystego tych narodów, których mieli nauczać, którym mieli świecić dobrym przykładem tak słowem jak i dobrmi uczynkami.

A jak naówczas tłumy najrozmaitszych narodów, zebranych w Jerozolimie, poznawszy prawdę Bożą, głoszoną im przez Apostołów w ich języku ojczystym, garnęły się do Zbawiciela i Jego Wysłanów, — tak i po całe wieki ludy i narody szły tam, skąd ich wołano mową ojczyzną, skąd spodziewano się poszanowania dla zwyczaju ojczystego.

Duch św. przyniósł Apostołom dary językowe, uświęcając przez to wszystkie języki całego świata,

a tu niektóre rządy siłą się na to, żeby swój własny język jak najdalej rozszerzyć, natomiast inne ujarzmić i zgładzić z tego świata.

Nasz język polski także bywa przesładowany i nietylko, że go usunięto z urzędów i ze szkoły, ale

Przyjdź Duchu Święty.

Duchu Święty Wielki Boże,
Zstąp na ziemię, — przyjdź do nas,
Nic bez Ciebie człek nie może...
Oświeć lud Twój — czas już czas.

Siedem darów niesiesz z nieba,
Siedem świętych boskich cnót,
Których w życiu nam potrzeba
By do niebios dotrzeć wrót.

Przyjdź o Duchu rozprosz cienie,
Rozprosz zwątpień czarnych noc;
Przynieś ludom wybawienie,
I skrusz ducha złego moc.

Niechaj miłość Twa roznieci,
W naszych sercach Boski żar;
My Twe wiernie zawsze dzieci,
Ach prosimy o ten dar.

I niech wiary kwiat niebieski
Cnót rozsiewa miłą woń;
Bo wśród nieszczęść, doli ziemskiej,
Ona jedna nasza broń.

A gdy miłość nas zagrzeje,
Żywa wiara wzmocni nas
Wlej do serca i nadzieję...
Przyjdź o Duchu czas już czas.

Marja Zientarówna.

i z kościoła pragną go wrogowie nasi wyrugować. Od kolebki nieomal Polakowi aż do grobowej deski konieczną rzeczą jest przypominać sobie ogniste języki, które spoczęły nad Apostołami.

Pan Bóg sam dał nam prawo do chwaleń Go w naszym języku ojczystym, a więc ludziom odbierać nam tego prawa nie wolno. Kto zaś o to się kusi, ten wyciąga rękę na dzieło Boże.

Chwalmy więc Boga w naszym pięknym języku ojczystym, bez względu na to, czy to się komu podoba, lub nie. Męstwa nam potrzeba, ażebyśmy śmiało i odważnie do naszej przesładowanej polskości głośno się przyznawali i w jej obronie zawsze i wszędzie stawali. Niechaj huczą nad nami burze złowrogie, jeżeli Duch św. nie odmówi nam darów Swoich, nie one nam złego nie zrobią. Nie od wrogów, lecz od nas samych zależne są losy nasze przyszłe.

Dbajmy przedewszystkiem o to, aby dzieci nasze uczyły się w domu języka polskiego, aby kiedyś w życiu późniejszym nie mogły zrobić ciężkiego zarzutu: Pan Bóg stworzył nas Polakami, ale własni rodzice pozwolili nam się zniemczyć, a nawet ułatwili nam do tego drogę!

Pamiętajmy o słowach Chrystusa Pana, wyrzeczonych do Apostołów: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody!”, i zachęcajmy się nawzajem do obrony naszej wiary i narodowości, a chodząc od chaty do chaty, od rodziny do rodziny, starajmy się o szerzenie oświaty, która nam jest konieczną do zwycięstwa.

Zielone Świątki będą zawsze dla nas świętem nadziei, Duch św. Pocieszyciel doda nam otuchy do dalszej walki o nasze święte prawa, albowiem odwieczna sprawiedliwość Boża nie dopuści do tego, by siła brutalna zgnębiła słabszego.

Wejrzyjmy w siebie i poznajmy się lepiej. Zrzucmy z siebie słabości wiekowe, a przywłaszczmy sobie przymioty mądrości, rozumu i męstwa. Gdy będziemy sobą, gdy będziemy śmiało i odważnie do naszej przesładowanej polskości przyznawać się głośno i w obronie jej zawsze i wszędzie stawać, natenczas Duch św. przymiotów tych nam nie odmówi i będziemy narodem, świadomym swej przyszłości. O przymioty te i lepszą przyszłość naszą módlmy się podczas Zielonych Świątek w kościołach naszych.

„Gazeta Olsztyńska.“

Przyznać należy, że mamy mężów zaufania i Czytelników, którzy rzeczywiście pracowali nad rozwojem „Gazety Olsztyńskiej”. Przyznać musimy, że wpływy naszego piśmienia się rozszerzają i że „Gazeta Olsztyńska” jest już dziś poważnym i wpływowym organem. Swego czasu postanowiliśmy wydawać piśmienie nasze codziennie. Czasy były krytyczne i nie uczyniliśmy owego kroku bez poważnych wątpliwości i obaw. Przechodziliśmy ciężkie czasy, które każda gazeta w Niemczech przechodzić musiała. Jednakże wysiłki nasze nie były bezowocowe. Wierzyliśmy w lud nasz i nie zawiedliśmy się. Przedplata za „Gazetę Olsztyńską” stała i znacznie podwyższać musieliśmy. Na stosunki nasze jest to eksperyment śmiały i ryzykowny. I dla tego apelowaliśmy do oświadczenia ludu naszego i ten lud dzięki Bogu nas nie zawiódł. „Gazeta Olsztyńska” ma dziś poważny zastęp Czytelników i wpływ jej z każdym dniem wzrasta.

A teraz odwrotna strona medalu.

Prasa to jest czynnikiem najważniejszym w pracy nad oświatą ludu naszego. Czyżmy już wszystko dla tej prasy uczynili? Nie, stanowno nie. U nas co do tej kwestji jest jeszcze olbrzymie pole do pracy.

Kto właściwie czyta i popiera u nas prasę centrową i nacjonalistyczną? Lwia część Czytelników tej prasy to niestety ludzie, którzy z polskich rodzin pochodzą. Weźmy do ręki np. taki „Volksblatt”, „Allensteiner Zeitung”, „Marienburger Zeitung”, „Weichsel Zeitung” itd. Rzućmy okiem na dział ogłoszeniowy tych piśmienia hakatystycznych. Roji się tam od nazwisk polskich. Ci wszyscy Czytelnicy gazet niemieckich

powinni zostać Czytelnikami „Gazety Olsztyńskiej”. Tych przyciągnąć do naszego obozu trzeba. Kto zjedna jednego Czytelnika piśmienia niemieckiego dla „Gazety Olsztyńskiej” ten spełnia ważny obowiązek narodowy, ten czyni dla sprawy naszej więcej, aniżeli ten, który nam zjedna 10 Czytelników, którzy dotychczas „Wiarusa”, „Dziennik Berliński” lub „Katolika” czytali.

Z czego np. się utrzymuje taka hakatystyczna „Allensteiner Zeitung”? Jest to niby organ „für das südliche Ostpreussen”, a więc dla dzielnicy zamieszkałej przeważnie przez ludność polską. My Niemców Czytelników nie chcemy, Niemców rodowitych pozostawiamy prasie niemieckiej. Ale kochani Czytelnicy, powiedzcie tylko szczerze, gdzieby np. pozostały olsztyńskie gazety niemieckie, gdyby ich Czytelnikami byli tylko rodowici Niemcy? Przyznać musi każdy, że z rodowitych Niemców dwie gazety niemieckie w Olsztynie egzystować nie mogą. Tu więc jest pole do pracy dla każdego obywatela Polaka, wdzięczne pole do pracy.

A dalej. Porównajmy np. dział ogłoszeniowy „Gazety Olsztyńskiej” z działem ogłoszeniowym prasy niemieckiej. Czy nas nie wstyd? Gdzie są polskie ogłoszenia dotyczące ślubów, pogrzebów, zaręczyn, urodzin, gdzie są ogłoszenia gospodarzy naszych dotyczące sprzedaży, kupna, małżeństwa itd? Dlaczego my popieramy prasę niemiecką, a nie polską? Jeżeli podasz bracie ogłoszenie do niemieckiej gazety, to przedewszystkiem podaj takowe najprzód w naszej „Gazecie Olsztyńskiej”. Nie wolno nam pomijać „Gazety Olsztyńskiej” i inserować li tylko w piśmieniach niemieckich.

Zbliża się u nas praca w polu. Wielu z nas tłoczy się brakiem czasu do czytania. Bracia! Wymówka

taka była może dawniej możliwą, ale nie dziś. Dziś każdy nasz nerw musi być w napięciu. Dziś ani na chwilę, ani na jeden miesiąc opuszczać „Gazety Olsztyńskiej” nie wolno.

Nie mówmy, że „Gazeta Olsztyńska” jest za drogą. Mianowicie kobiety nasze grzeszą pod tym względem i odmawiają mężów od czytania „Gazety Olsztyńskiej”. Jest to fałszywa oszczędność, z takiej oszczędności powstają tylko straty nie powetowane. Ten, który dzisiaj „Gazety” nie czyta, stracić może nie tylko dziesiątki tysięcy, ale miliony. Dziś czasy są dziełne i z każdym dniem położenie gospodarcze i polityczne się zmienia. Dziś należy mieć oczy i uszy otwarte. Czytać trzeba. A czytać trzeba gazetę taką, która pisze prawdę, wpływom żadnym nie ulega i Czytelników ostrzega. Niejeden Czytelnik gazet niemieckich wierzył w powodzenie oporu niemieckiego, nad Rurą, wierzył, że spadek marki niemieckiej nie nastąpi, wierzył i niezabezpieczał się. Czytelnicy naszej „Gazety” wiedzieli dobrze, że twierdzenia gazet niemieckich to bańki mydlane. Czytelnik „Gazety Olsztyńskiej” wiedział dobrze co będzie i jeżeli wierzył „Gazecie”, to się też odpowiednio na przyszłe zleczy zabezpieczył. A jeżeli nie wierzył, natenczas przekonuje się dziś, że jedyna „Gazeta Olsztyńska” z całego legiona piśmienia niemieckich w Prusach Wschodnich przeczuwała co będzie i że się wszystko, co „Gazeta Olsztyńska” przepowiedziała wypełnia i zapewne wypełni.

Kto więc „Gazetę Olsztyńską” czytał, ten nie stracił, lecz zyskał. Redakcja stara się sumiennie obowiązków swoje wypełniać. Wiecie, że właściwie z tego powodu chciano nam usta zamknąć. Pisaliśmy prawdę i dla tego nacjonalistycy niemieccy tak długo kopali dołki pod nami, dopóki zakazu wydawania „Gazety Olsztyńskiej” nie spowodowali.

Pamiętajmy o tem, że gdzie niema pracy, tam jest pustka, tam cmentarz, tam niema życia oświatowego ani narodowego. Prasa to pochodnia, która przyświeca nam w pracy, polska gazeta to ognisko, przy którym wszelka inna praca się skupia i centralizuje, prasa to fundament i podpora wszelkiej pracy oświatowej. O tem organizacje nasze pamiętać powinny i przede wszystkim czuć nad tem, ażeby „Gazeta Olsztyńska” w każdej chwili polskiej na Warmji, Powiślu i na Mazurach się znajdowała.

Piszmy także do „Gazety Olsztyńskiej”. Piszmy tylko prawdę i szczerą. Podajmy choć krótko nagie fakty, a resztę pracy pozostawmy redaktorowi. Prawda, portorium dziś drogie. Ale fakt ten nie może nas powstrzymać od współpracy z redakcją. Znajdą się różne drogi do oddania listu redakcji. Na Mazurach oddawać można listy do redakcji „Gazety Olsztyńskiej” w pomieszkaniu redaktora p. Jaroszyka w Szczytnie (Ortelsburg, Kaiserstr. 18), na Powiślu u p. Bartscha w biurze Zw. Polaków, a w Olsztynie w redakcji lub biurze Zw. Polaków. Pamiętajmy o tem, że redaktorowi ani przed sądem, ani nikomu wydawać nazwiska nie wolno. On musi ewentualnie iść do więzienia, ale milczeć musi. Współpraca redaktora z czytelnikami jest konieczną i oddać może sprawie znakomite usługi. Przesyłajmy także redaktorowi materiały, stare książki, wycinki gazet niemieckich dotyczące spraw naszych. Przesyłajmy mu rady, wskazówki, które redaktor zawsze chętnie przyjmuje. Z Powiśla potrzebną jest przynajmniej co dwa tygodnie korespondencja dotycząca tamtejszych stosunków politycznych i gospodarczych. Wszyscy pracujmy nad rozwojem prasy naszej i pomagajmy redaktorowi pisma w jego trudnej i odpowiedzialności pełnej pracy.

Czuj duch! Obserwator.

Rodzice! uczenie dzieci wasze czytać, pisać i śpiewać po polsku!

Prusy Wschodnie.

(Przez „Obserwatora“.)

»Was nun?»

Takim tytułem obdarza »Königsb. Allg. Ztg.« swój artykuł wstępny w nr. 112 z wtorku 15 maja 1923 r.

Artykuł wstępny „Was nun?” zamieszcza także p. Karol Stephan w centrowym „Volksblacie” nr. 111.

Artykuł wstępny „Was nun?” zamieszcza także „Gazeta Olsztyńska” w nr. 6 z dnia 10 stycznia 1923 r.

Pisałem wtenczas:

»Pytanie to staje się sławnem w całych Niem-»

Zielone Świątki.

Lekcja. Dzieje Ap. 2 1-11.

Gdy się spełniały dni Pięćdziesiątnicy, byli wszyscy wspólnie na temże miejscu. I stał się z prędką z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystkie domy, gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone języki, jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna. I napełnieni byli wszyscy Duchem świętym i zaczęli mówić rozmaitemi językami, jako im Duch święty wymawiać dawał. A byli w Jeruzalem mieszkający Żydowie, mężowie nabożni, ze wszędo narodu, który jest pod niebem. A gdy się stał ten głos, zbieżło się mnóstwo i strwożyło się na myśl, że każdy słyszał je swym językiem mówiące. A zdumiewali się wszyscy i dziwowali, mówiąc: Iżal, oto, ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczycy? a jakożemy słyszeli każdy z nas swój język, w którym się urodzili? Partowie, i Medowie, i Elamitowie, i mieszkający w Mezopotamii, w Żydowskiej ziemi, i w Kapadocyi, w Poncie, i w Azji, w Frygii, i w Pamfilii, w Egipcie, i w stronach Libii, która jest podług Cyreny, i przychodniowie Rzymscy, Żydowie też nowonawróceni, Kreteńczycy i Arabczycy, słyszeliśmy je mówiące językami naszymi wielmożne sprawy Boże.

Evangelia św. według św. Jana 14. 23-31.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Jeśli mię kto miłuje, będzie chował mowę moją, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. Kto mnie nie miłuje, mow moich nie chowa. A mowa, którą słyszeli, nie jest moja, ale tego, który mię posłał, Ojca. Tom wam powiedział, u was mieszkając. Lecz Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec posła w imię moje, on was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział. Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam; nie jako dawa świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście, że ja wam powiedziałem: »Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mię miłowali, wzdobyście się radości, iż idę do Ojca; bo Ojciec większy jest, niż ja. terazem wam powiedziałem przedtem niż się stanie: iżbyście, gdy się stanie, wierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę. Albowiem idzie książę świata tego, a we mnie nic nie ma. Ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca, jako mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię.

czach. Należy ono do polityki niemieckiej jak amen do pacierza».

Pisałem dalej w artykule:

»Niemam niestety prasy wszelkich odcieni na czas pod rękę, nie mogę na czas przysłać do „Gazety” moich informacji, ale wiedziałem dobrze o tem, że i kanclerstwo Dra Cuno doprowadzi politykę niemiecką do — „Was nun?” Czytelnikom naszym wiadomo, że »Gazeta Olsztyńska« zwykle trafnie politykę niemiecką ocenia i że jej »przepowiednie“ z wykie się wypełniły“.

»Was nun?“ To pytanie widzieliśmy na łamach prasy niemieckiej bardzo często w czasie wojny, powtarza się ono po wojnie i widocznie jeszcze długo będzie godłem polityki niemieckiej w Niemczech.

»Was nun?“ pytają się Niemcy, gdy politykę niemiecką zawsze jeszcze niestety wpływowi nacjonalistki niemieckiej zapędzą do „Sackgasse“.

„Königsberger Allgemeine Zeitung“ i „Allensteiner Volksblatt“ pytają się znowu „Was nun?“ i odpowiedzi rozsądnej na to pytanie niestety nie znajdują.



Tylko do 25. maja

przyjmują listonosze przedpłatę na miesiąc czerwiec. Szan. Czytelników naszych prosimy wyciąć kwit i z pieniędzmi, (tylko 2336 mk.) oddać listowemu a przerwa w dostawieniu gazety nie nastąpi.

Zatrute serca.

W poważnym czasopiśmie niemieckim »Alte und Neue Welt« 1907/08 Heft 19 zamieszcza literat niemiecki B. Stein pracę pod tytułem: »H. Sienkiewicz und das Deutschtum«, z której wyjmujemy sąd tegoż literata o opisach Sienkiewicza o Krzyżakach.

»Naród polski — pisze on — nie jest więcej zastąpiony w areopagu narodów, lecz literaturę polską która przed stu laty, jak się zdawało, na wieki zamilkła, dzisiaj na całym świecie w H. Sienkiewiczu cenią. Drogę do serca swego własnego narodu znalazł on przez swą tryologję powieściową, w której opisuje sławne czasy historii polskiej swym nieszczęśliwym ziomkom. Lecz świat zdobył sobie powieścią »Quo vadis?« Sienkiewiczu należy do najbardziej poczytnych pisarzy; prześcignął on Waltera Scotta, Dumasa, Tolstoja i Zolę. Dzieła jego przetłumaczo-

Kazanie na Zielone Świątki.

Najmilsi w Chrystusie!

Upewniliśmy się dziś dziwnie mocno, iż Pan Jezus Zbawiciel nasz, tu na świecie dla nas żelony i zamordowany, prawdziwie w niebostąpił i tam jako Król niebieski na prawicy u Ojca swego wszystkim włada. Bo stamtąd dary i upominki, o których na ziemi nigdy nie było słyhać, ani się tu na tym świecie rodzic mogą, które prawie własne są kraju tmatejszego, posłał swoim wiernym raczył. Jakób patriarchy nie wierzył, aby syn jego Józef, którego śmierć już długo oplakiwał, królował w Egipcie, aż gdy ujrzał od niego królewskie upominki, onemu królestwu właściwe, dopiero ożył duch jego i uwierzył. Gdy Dawid poraził Amalechów a dary z korzyści swej panom rozsyłał, pewni oni byli o wielkim jego zwycięstwie. Także gdy szpiegowie oni z ziemi obiecanej przynieśli wielkie wiorgrona, które dwań nieść na żerdzi musieli, pewni byli wszyscy o dobrej i obfitej onej tam ziemi. Cóż za upominek ten Król nasz z królestwa Swego posłał? Wielki a prawie niebieski i na ziemi niesłychany. Słyszał to kto kiedy, aby ludzie prości zaraz w jednej chwili wszystkiego świata językami mówili? aby nieumiejętni wszystkie tajemnice Boże i rozumy Pisma świętego zaraz umieli? aby jeden rybółów jednym kazaniem namówić mógł trzy tysiące ludzi, aby tego za Boga mieli, którego sami na krzyżu zginęli? aby się temu poklonili, którego przed dni pięćdziesiąt między lotry wiszącego wdziali? Boskie to i z samego prawie nieba upominki. Bóg to jest i wielki Bóg nieba i ziemi, który tak bogate dary posłać mógł. A nie upominki tylko, ale Pana i dawcę ich Ducha św. zesłał, aby tu na ziemi z wiernymi mieszkając, prawdy ich nauczał, sieroctwo ich i nędzę opatrywał. Uprzymiłowaliśmy sobie, iż jest prawnym Bógiem, równym Ojcu i Synowi.

Już w starym testamencie znajdujemy Bóstwo Ducha św. wyrażone, choć tam nauka o Trójcy św. nie jest wyraźnie powiedziane dla tego, aby żydzi, którzy otoczeni przez bałwochalców, Ignęli do wielobóstwa, w nim się nie utwierdzali. W księgach królewskich te są słowa ostatnie króla Dawida, które tak brzmią: »Duch Pański mówił przez mnie a mowa jego przez języki mój. Rzekł Bóg Izraelski ku mnie, mówił Mocny Izraelski Panuacy nad ludźmi«. Oto Ducha św., który, jak mówi Kościół w obszerniejszym wyznaniu wiary, mówił przez proroków, zowie Bogiem Izraelskim, Mocnym i nad ludźmi Panującym.

O Bóstwie Ducha św. świadczy wyraźniej Pismo nowego testamentu. Wszak Chrystus Pan go na

no na wszystkie języki kulturalne i czytują na obu półkulach świata».

W jakim stosunku stoimy my Niemcy do niego? Jedni go nad miarę pod niebiosa wynoszą, wprost wystawiają jako największego poetę naszych czasów; inni nie chcą o nim nic wiedzieć, ponieważ jest Polakiem i jako główny błąd zarzucają mu nienawiść przeciwko niemieckości. Prawda leży w środku. Będąc daleki od wszelkiego przeceniania, widzę w nim artystę pierwszorzędny, mistrza w epice, poetę o uniwersalnym światopoglądzie. Lecz nie zamykam także oczu na jego błędy. Jako takie wydaje mi się rozciągłość jego stylu w opowiadaniach historycznych i za silną realistyką, z którą on często szpetne, przykre, estetycznie niepiękne zdarzenia bez potrzeby rozmazuje i maluje. Zarzutu nienawiści wobec Niemców, który jeszcze M. v. Brandt w swej książce »Obce owoce« (Stuttgart, 1905) podniósł, stawiając go w parali do wielkoanglika R. Kiplinga, nie mogę znaleźć. Sposób myślenia, jaki Sienkiewicz ma jako człowiek, nie wchodzi tu w rachubę. Czy jest Wielkopolakiem lub nie, tego nie chcę badać. Że się zajął narodowo-polską agitacją, którą wywołał strejk szkolny we Wrześni i że wtedy sztuka teatralna wzięta z jego romansu »Krzyżacy« szczególną rolę odgrywała, to mnie tu nic nie obchodzi, ponieważ mam tu do czynienia nie z politykiem, lecz z poetą. Dla mnie brzmi pytanie: Mają jego romanse i powieści tendencję przeciwniemiecką?

Jeżeli przy historycznych powieściach polskiego autora wogóle można mówić o tendencji, to istnieje tylko ta, ażeby swych ziomków pocieszyć i wzmocnić w ich smutnym położeniu. Co do innych narodów jest on bez tendencji. To odnosi się także do powieści »Krzyżacy«, z niemieckiej strony najwięcej zaczepianej. Także w tym arcydziele (Kunstwerk) nie mogę się dopatrzeć »fanatycznego szowinizmu« i »prawdziwych orgii nacjonalistycznego uniesienia«, jak niektórzy krytycy się wyrażają. Rycerze zakonu niemieckiego są wprawdzie w ciemnych kolorach opisani i Polacy nadmiernie idealizowani. Że to czytelnikowi niemieckiemu się nie spodoba, jest rzeczą zrozumiałą. Jednakowoż nie trzeba upatrywać w tem nienawiści przeciw Niemcom, bo sąd historii zgadza się istotnie z pojęciem autora polskiego».

Czyny Krzyżaków, opisane przez Sienkiewicza, odpowiadają temu, co historia o nich pisze. Krew w żyłach się ścina, gdy się czyta o tych zbrodniach. Szczególnie »zaczęli wielki mistrz i bracia zakonnicy tyrańsku szaleć przeciw kościołowi« warmijskiemu. Przeciw Warmji walczyli Krzyżacy po tyrańsku krótko po przybyciu ich do Prus aż do końca ich pobycia w Pruszech. Krzyżaków możnaby nazwać Neronami Warmji. A co dzisiaj na Warmji się dzieje? — Inteligencja warmijska uważa dzisiaj owych Neronów niemal za półbogów. Inteligencja warmijska, gdy się zjedzie, ażeby uczcić Kopernika, rozpuszcza swe języki i fantazję i marzy i gada jak kowal w gorączce i wy-

równi stawia z Bogiem Ojcem i z Bogiem Synem mianowicie rozkazując chrzcic w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Ze względu na swe człowieczeństwo Ducha Świętego poniekąd wyżej stawia niż siebie, bo powiada: »Wszelki, który mówi słowo przeciw Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczono; a temu co by bluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczono«. Zbawiciel przypisuje też Duchowi Świętemu moc Boską, mianowicie nauczenie prawdy i to nieomylne i też odpuszczanie grzechów. Toć gdy ustanawiał Sakrament Pokuty, tchnął na apostołów i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego: których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone; a którym zatrzymacie się zatrzymane. Iżali nie sam Bóg odpuszcza grzechy?

Świadczenia apostołów o Bóstwie Ducha Świętego są bardzo liczne. Piotr św. rzekł do Ananiasza: »Czemuż szatan skusił serce twoje, iżbyś skłamał Duchowi Świętemu. Nie skłamałś ludzom ale Bogu«. Duch Święty tu wyraźnie nazywany Bogiem św. Jan Ewangelista mówi o trojakiem świadectwie, jakie w niebie i na ziemi dla prawdy Wcielenia Chrystusowego i dla jego Bóstwa złożone jest. »Trzej są«, pisze św. Jan, »którzy świadectwo dają na niebie: Ojciec Słowo i Duch Święty, a ci trzej jedno są. A trzej są, którzy świadectwo dają na ziemi: Duch, i woda, i krew, a ci trzej jedno są«. Apostoł chce powiedzieć: Trojaki świadectwo, więc najmocniejsze, jakie oczekiwać jesteśmy uprawnieni, składa się w niebie i na ziemi dla tajemnicy Wcielenia Chrystusowego: w niebie świadczą za tem Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci dają nie tylko jednogłośne, lecz też równo silne świadectwo, bo »ci trzej jedno są«, w tem rozumieniu, jak Syn Boży powiedział: »Ja i Ojciec jedno jesteśmy«. I na ziemi przemawiają trzej świadkowie za Chrystusem, i to cudowne dary duchowe, woda Chrztu i krwawa śmierć pojednawcza. I te trzy składają nie tylko jednogłośne, lecz też równo silne świadectwo, gdyż mają w sobie jedną i tę samą nadprzyrodzoną siłę. Św. Paweł apostoł na wielu miejscach listów swoich przypisuje Duchowi Świętemu moc Boską. Między innymi wspomniawszy o »Duchu Świętym« pisze: »Różności darów, sąlecz Duch; i są różności posług, ale tenże Pan; i są różności spraw, ale tenże Bóg, który sprawuje wszystkie«. Na innej miejscu pisze: »Czy nie wlecie, iżeście kościołem Boga i Ducha Boga mieszka w was? Apostoł przedstawia Ducha świętego też jako wszystkowiedzącego, a takim tylko Bóg jest. Mówi: »Nam Bóg objawił (niezmierną radość w niebie) przez Ducha swojego. Albowiem Duch wszystko wypatruje

slawia Neronów Warmji i rozczula się na myśl o jakichś tam urojonych zamkach krzyżackich. I zdaje mi się, jakobym słyszał chichot najsłyszniejszego mistrza wielkiego krzyżackiego Winricha von Knippröde, mierzącego sztyletem w pierś biskupa Streifroka, najlepszego biskupa z czasów krzyżackich, i zdaje mi się, jakobym widział z podziwu i przerażenia osłupiałego Kopernika, broniącego do ostatniego tchu Olsztyna przed okrutnym Krzyżakiem. A przed oczyma staje mi św. Katarzyna w Gdańsku i św. Brygita w Elblągu, która poznawszy na własne oczy zbrodnię Krzyżaków, przepowiadając straszną karę Krzyżakom, które te prorocтва, uznane przez kościół za objawienia Boże, się spełniły. Lecz serc zatrutych ani głos Boży nie zmieni.

Przegląd polityczny.

Polska.

Sprawy Gdańskie.

Warszawa. (AW.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji do spraw zagranicznych z udziałem ministra Skrzyńskiego i komisarza Plucińskiego omawiano sprawy stosunków polsko-gdańskich. Minister Skrzyński oświadczył, że rząd w najlepszym razie może zastosować odpowiednie środki względem Gdańska, o ile Gdańsk nie zmieni swej podstawy. Polska — oświadczył minister — pod tym względem stoi na gruncie traktatu wersalskiego.

Szef sztabu angielskiego na ziemi polskiej.

Kraków. 16 bm. o 10 rano pociągiem zdążającym od Dziedzic, przybył do Krakowa szef sztabu generalnego armii angielskiej, lord Cavan wraz z małżonką i świtą. Na dworcu kolejowym oczekiwali gościa wojewoda Gałęcki, inspektor armii gen. Szeptycki, dowódca DOK generał Czkiel, prezydent miasta Federowicz, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Natanson, generalicja, grono oficerów wojsk polskich i publiczność. Na peronie ustawiła się nadto kompania honorowa z orkiestrą. W chwili, gdy pociąg zajął na dworzec, orkiestra odegrała hymn angielski, a następnie polski. Lord Cavan wysiadłszy z wagonu, przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem udał się do salonu, gdzie powitali go wojewoda Gałęcki i generał Szeptycki. Z dworca udał się lord Cavan do województwa, a następnie do Starego Teatru na śniadanie. W czasie śniadania wygłosił generał Szeptycki dłuższe przemówienie. Bezpośrednio po śniadaniu lord Cavan udał się na ćwiczenia wojskowe.

Rząd a prasa.

Warszawa. 15 bm. po południu rozpoczęły swe obrady dwie komisje, wyłonione przez konferencję

i głębokości Boże. Bo któż z ludzi wie, co jest człowieczego, jedno Duch człowieczy, którzy w nim jest? Także też co jest Bożego nikt nie wie jedno Duch Boży. Kilkakrotnie św. Paweł apostół też odrodzenie i uświęcenie przypisuje Duchowi Świętemu, a to może być czynnością tylko Boga.

Kościół też już w czwartym stuleciu na drugim powszechnym Soborze w Konstantynopolu potępił naukę Macedonianów, którzy zaprzeczali Bóstwa Ducha Świętego, jak krótko przedtem Arianie Chrystusa Pana nie chcieli uznawać za Boga. Zresztą na równi stawia Kościół Boga Ojca, Boga Syna i Ducha Świętego w tak często powtarzanym uwielbieniu Boga w Trójcy św. jednego, mówiąc: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku tak i teraz zawsze na wieki wieków. Amen.

Poniedziałek Zielonoświąteczny.

Lekcja. Dzieje Ap. 10. 42—48.

W onych dniach otworzywszy Piotr usta swoje rzekł: Mężowie Bracia! rozkazał nam Pan opowiadać ludowi i świadczyć, iż on jest, który postanowiony jest od Boga sędzią żywych i umarłych. Temu wszyscy Prorocy świadectwo wydają, iż biorą grzechów odpuszczenie przez imię jego wszyscy, którzy weń wierzą. Te słowa, gdy jeszcze Piotr mówił, padł Duch święty na wszystkich, którzy słuchali słowa, i zaimielili się z obrzezania wierni, co z Piotrem byli przyszli, iż i na pogany łaska Ducha świętego była wylana, albowiem słyszeli je mówiące językami i wielbzące Boga. Tedy Piotr odpowiedział: Iżali kto może bronić wody, żeby ci nie byli ochrzczeni, którzy wzięli Ducha świętego jako i my? I rozkazał je ochrzcić w imię Pana Jezusa Chrystusa.

Ewangeliia św. według św. Jana 3. 16—21.

Onego czasu rzekł Jezus Nikodemowi: Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale iżby świat był zbawion przezten. Kto wierzy weń, nie bywa sądzony, a kto nie wierzy, już osądzony jest, iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego. A ten jest sąd, że światłość przyszła na świat, a ludzie raczej miłowali ciemność, niż światłość, bo były złe ich uczynki. Każdy bowiem, który złe czyni, nienawidzi światłości, ani idzie na światłość, żeby nie były zganione uczynki jego. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, iż w Bogu są uczynione.

prasową: Informacyjną — pod przewodnictwem sekretarza Studzińskiego i gospodarza pod przewodnictwem min. przem. i handlu — Ossowskiego, przy współudziale ministra kolei Marynowskiego i ministra poczt i telegrafów. Podczas obrad przedstawiciele prasy wyłonił szereg postulatów, w in. zaproponowali ulgi celne przy wwożeniu papieru zagranicznego na potrzeby prasy, obniżenie stawek kolejowych przy przewożeniu papieru dziennikarskiego, obniżenie opłat pocztowych przy przesyłaniu gazet itp., dalej zmniejszenie lub całkowite zniesienie podatku przemysłowego i dochodowego od przedsiębiorstw dziennikarskich, pomoc w założeniu szkoły dziennikarskiej, pomoc rządu w zorganizowaniu dziennikarskiego związku gospodarczego. Obrady zakończyły się przemówieniem przedstawicieli rządu, którzy zapewnił prasę o jak najdalej idącą pomoc rządu w jej ważnym i pożytecznym zadaniu informowania i kształcenia społeczeństwa.

Zwycięstwo marki polskiej.

Opinia publiczna naogół nie uświadamia sobie, że stoimy w okresie walnego zwycięstwa marki polskiej. Marka polska nie spadła razem z marką niemiecką tego razu. Podczas gdy marka niemiecka zrobiła skok w przepaść z 20 000 na 45 000 za dolar, marka polska pozostała naogół niewzruszona. Jest to wielki sukces i oznacza pierwsze odcięcie zupełne od niefortunnej waluty niemieckiej. Pozatem stan gospodarczy i finansowy Polski wogóle się poprawia.

Warszawa, 16. 5. (AW.) Pod znakiem stopniowego polepszenia się stanu finansów polskich jest znaczne w ostatnich miesiącach zmniejszenie się tempa wzrostu zadłużenia skarbu państwa w PKKP. W bieżącym roku w porównaniu ze zadłużeniem w marcu (667 miliardów) a miesiącem kwietniem, które się zmniejszyło prawie do połowy (409 1/2 miljarda) w miesiącu maju wykazało poprawę jeszcze bardziej decydującą. Do 7 maja zadłużenie skarbu wzrosło tylko o 16 1/2 miljarda mk., a w porównaniu z dniami 1 maja zadłużenie skarbu państwa w PKKP zmniejszyło się o 19 miliardów.

Trwanie służby wojskowej w Polsce.

Na posiedzeniu komisji wojskowej sejmowej toczyła się szczegółowa dyskusja nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. W drugim czytaniu przyjęto pierwsze artykuły projektu w brzmieniu rządowym. Obszerną dyskusję wywołał artykuł 4 traktujący o czasie trwania służby wojskowej. Za dwuletnią służbą wojskową z przedłużeniem o 1 miesiąc dla jazdy i artylerji konnej wypowiedzieli się posłowie: Żalska (ZLN), Wędziagowski (PSL), Polakiewicz (PSL), Pieniążek (PSL), Wichliński (Chrz. Dem.), Miedziński (PSL), Haller (Chrz. Nar.), zaś pos. Liebermann (PPS) żądał półtorarocznej służby i po odrzuceniu jego wniosku zgłosił votum mniejszości.

Pos. Michalak (NPR) żądał półtorarocznej służby w piechocie i dwuletniej dla innych rodzajów broni. Pos. Owiakowski (Wyzwolenie) i Kościakowski (Wyzw.) żądali półtorarocznej służby dla wszystkich rodzajów broni z 1 miesięcznym przedłużeniem dla jazdy i artylerji. Po wyczerpującej dyskusji przyjęto wniosek na dwuletnią służbę wojskową.

Pozatem zgłoszono do ministra spraw wojskowych cały szereg interpelacji, na które p. minister odpowie na jednym z najbliższych posiedzeń komisji.

Konferencje niemiecko-polskie.

Drezno. (PAT.) W ciągu ostatnich dni odbyły się liczne konferencje między delegacją polską a niemiecką w sprawie układów, dotyczących obywatelstwa i opcji. Na ostatnim posiedzeniu ujawniły się między delegacjami pewne różnice.

O konwencji handlowej polsko-turecką.

Lozanna. (PAT.) 15 bm. rozpoczęte zostały rokowania między delegatami Turcji i Polski celem zawarcia konwencji handlowej, w szczególności w sprawach przedsiębiorstw i zakładów polskich na terytorjum tureckim, a następnie w sprawie sądów dla obcokrajowców.

Niemcy.

Pogląd rządu Rzeszy i stronnictw na sytuację polityczną.

Berlin. (AW.) Kanclerzowi Rzeszy drowi Cuno, wobec którego w ostatnich dniach ogromnie wzmożła się opozycja socjalnej demokracji, nie udało się w ciągu dzisiejszych narad swoich z przywódcami stronnictw parlamentarnych, uniknąć zupełnego rozbięcia dotychczasowej jedności frontu wewnętrznego. Życzeniu jego co do niepoddawania dyskusji sytuacji zewnętrznej, która się wytworzyła po otrzymaniu odpowiedzi reszty państw sprzymierzonych na ostatnią notę reparacyjną Niemiec, nie stało się zadość. Konwent senjorów, który zebrał się bezpośrednio przed sesją plenarną, nie zdołał odwieść socjalnej demokracji od raz powziętego zamiaru wywarcia silnej presji na rząd celem spotęgowania jego aktywności w obecnej sytuacji. Stronnictwa t. zw. burżuazyjnej wspólnoty pracy zadawały się złożeniem wspólnej deklaracji tej treści, że chwila obecna nie jest uważana przez nie za odpowiednią, do zajęcia stanowiska wobec nadeszłych odpowiedzi, a nadto wyrażają nadzieję, że rząd pójdzie tą drogą, którą wskazuje interes narodu i kraju. Nacjonalisci natomiast przychyliłi się do opinii socjalnej demokracji, że Reichstag nie powinien się rozchodzić bez omówienia spraw polityki zagranicznej, lecz w przeciwieństwie do niej mówca nacjonalistyczny dr. Hergt protestował przeciw jakimu-

kolwiek rozszerzeniu ostatniej oferty rządu niemieckiego pod adresem państw sprzymierzonych. Imieniem socjalnej demokracji Mueller-Franken w dłuższym przemówieniu przedstawił szereg postulatów swojej partii odnośnie do rozszerzenia oferty z dnia 2 go maja r. b. w odpowiedzi na noty państw sprzymierzonych. Minister spraw zagranicznych v. Rosenberg, zabierając głos, w krótkiej deklaracji odmówił przedstawienia stanowiska rządu wobec odpowiedzi państw sprzymierzonych, zapewniając jedynie, że rząd natychmiast przystąpi do szczegółowych studiów, przed których ukończeniem nie może być mowy o wyjaśnieniu stanowiska rządu, gdyż byłoby to sprzeczne z interesami kraju. Prasa jak dotąd nie zdołała zająć stanowiska wobec wywodów mówcy socjalistycznego.

Rząd niemiecki wobec spadku marki.

Berlin. (AW.) Rząd niemiecki, jak wynika z informacji prasy niemieckiej, w dalszym ciągu zamierza stosować półśrodki, mające zapobiedz spadkowi marki przyblerającemu katastrofalne rozmiary. W kolach zbliżonych do Banku Rzeszy daje się do zrozumienia, że instytucja ta nadal myśli rzucać większe ilości obcych dewiz na rynek, nie pomnąc widocznie jednego skutku, dotychczasowej interwencji tego rodzaju: trwonienie ostatnich rezerw złotych na rzecz i zdrowie kieszeni w przemyśle i tzw. gospodarczych sfer ze Stinnesem na czele. Nadto w toku mają być dążenia, mające jaknajbardziej ograniczyć wolny obrót dewizami. W tym przedmiocie toczyły się dzisiaj w ministerjum gospodarki Rzeszy pertraktacje z przedstawicielami bankowości. Kola bankowe projektowi temu są zasadniczo przeciwnie, uważając, że następstwem jego byłoby zupełne uniemożliwienie obrotów arbitrażowych w kraju i zagranicą.

Niejasne punkty odpowiedzi angielskiej.

Berlin. (AW.) Sprawozdawcy dzienników londyńskich w Berlinie informują, że gabinet Rzeszy na wczorajszym posiedzeniu swoim uchwalił polecić ambasadorowi niemieckiemu w Londynie zażądać autentycznej interpretacji kilku niejasnych punktów odpowiedzi angielskiej na ostatnią ofertę reparacyjną Niemiec. Dowiadujemy się w związku z temi doniesieniami, że zdaniem rządu niemieckiego nietylko nota lorda Curzona zawiera szereg niejasności, lecz że wogóle zaszyły pewne nieporozumienia przy interpretacji noty niemieckiej w angielskim foreign office. Angielskie źródła informacyjne czynią za to odpowiedzialnym ambasadora Sthamera, który też jakoby z tego powodu ma być odwołany.

Nowa niemiecka propozycja.

Berlin. (AW.) W przebiegu narad, które kanclerz odbywał 16 bm. rano z przywódcami stronnictw parlamentarnych, wynikałoby, że rząd niemiecki skłonny jest przesłać rządowi sprzymierzonym nową ofertę. Trudno oczywiście przewidzieć treść jej zwłaszcza z uwagi na dotychczasowe doświadczenia, które uczą, do jakiego stopnia kanclerz Cuno zwykł ulegać nacjonalistom oraz przebiegłemu doradcy z czasów studenckich Helferichowi. Mimo to pod presją socjal-demokracji bez której nawet w samym zgłębieniu trudno cokolwiek przeprowadzić, kanclerz Cuno nie zdecydował się sformułować dalszej propozycji pod adresem państw sprzymierzonych, niż ostatnia oferta, co wprawdzie nie jest pewne, lecz ma dużo prawdopodobieństwa, zwłaszcza też, jeśli się weźmie na uwagę, że w łonie partji ludowej Stresemanna, chociaż trochę nastraszony pogroźkami nacjonalistów, jednak poglądy zmierzające do likwidacji konfliktu francusko-niemieckiego w dalszym ciągu silnie się przejawiają. Największe trudności zdaje się narażać sprawa żądanej przez Anglię wyższej sumy ogólnej. Natomiast mniej trudnem jest ogólne sformułowanie bardziej konkretnych gwarancji wszelkiego rodzaju. Oczywiście i co do tych ostatnich nie należy obiecywać sobie wiele, gdyż w tej dziedzinie największym przeciwnikiem kanclerza Cuno jest i będzie istotny władca powojennych Niemiec, Hugo Stinnes.

Szwajcaria.

Układy w Lozannie.

Lozanna. (PAT.) Sir Rumbold odbył wczoraj konferencję z Aleksandrossem, przyczem domagał się od greckiego ministra powrotu do formułki sprzymierzonych, żądającej, aby sprawa odszkodowań między Grecją a Turcją została przekazana do rozstrzygnięcia Lidze Narodów lub trybunałowi międzynarodowemu w Hadze. Następnie Aleksandros podczas dalszych konferencji z gen. Pelle i delegatem włoskim bronił greckiego punktu widzenia w sprawie dalszych stosunków grecko-tureckich. W konferencji, jaka się odbyła tego dnia między Venizelosem a Ismetem Paszą, Venizelos usiłował wykazać niemożliwość dla Grecji wypłacenia odszkodowań Turcji.

Uczmy dzieci nasze modlić się po polsku; prowadźmy dzieci nasze tylko na polskie nabożeństwa.

KRONIKA.

Olsztyn, 10 maja 1923.

Kalendarz na niedzielę: Zielone Świątki.
Wschód słońca o godz. 4.10; zachód o g. 7.48.
Kalendarz na poniedziałek: Powied. Ziel. Św.
Wschód słońca o godz. 4, 9; zachód o g. 7.49.

— Wielebnemu duchowieństwu, szanownym współpracownikom i czytelnikom naszej „Gazety“ życzymy serdecznie wesółych „Zielonych Świąt“.

Redakcja i wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej“.

— Szan. Czytelników naszych prosimy podczas Świąt agitować i omawiać z krewnymi i znajomymi za naszą Gazetę. Nie powinno być rodziny, w której nie znajdowałaby się „Gazeta Olsztyńska“. Zwracamy uwagę na artykuł wstępny.

— r. Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na to, że nikt ich zmuszać nie może do przyjmowania dzieci niemieckich z zagłębia Ruhry. Jeżeli są polskie dzieci, to je przyjmujcie. Każdy naród niech się o swoje dzieci stara. „Suum quique!“

Z Warmii.

* Olsztyn. Podwyżka taryfy kolejowej. Na onegdajszym posiedzeniu Rady kolejowej Rzeszy obradowano nad nową podwyżką taryfy kolejowej tak osobowej, jak i frachtowej. Postawiono wniosek podwyższenia taryfy osobowej o 100 procent od 1-go czerwca br.

— Pewnemu urzędnikowi skradziono w tych dniach z sieni pewnego banku rower. Złodziej uciekł w nieznanym kierunku.

— Policja tutejsza obłożyła przed kilku dniami aresztem białą derkę na łóżko, ręcznik i 7 chusteczek do nosa. Właściciel wspomnianych rzeczy może się zgłosić na policję.

* Stanisławo. Ostatniej niedzieli przed świętami odbyło się zebranie Towarzystwa Ludowego. Po nieśporach zebrało się około 60 osób starszych. Przemawiał zamieszcowy mówca pan B., nawołując wszystkich do łączności i zgody. Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Każdy niech się usiłuje, by ospałych współbraci rozbudzić. Im większa nasza liczba, tem łatwiej osiągniemy nasze prawa. Nasze żądania są słuszne dlatego nie potrzebujemy się obawiać pogroźek ze strony naszych wrogów. Poza tem odbył się wybór nowego zarządu. Dotychczasowy przewodniczący wybrany został na nowo. Zarząd składa się z pięciu członków. Po zakończeniu około godz. 5 zebrała się młodzież do śpiewu. Dzielałym towarzystwom w Stanisławie szczęść Boże!

Z Mazur.

* Rozogi. Z Rozóg na Mazurach donoszą nam, że tam skradziono kilka niemieckich słupów granicznych. Jeżeli to prawda, natenczas zachodzi może niebezpieczeństwo. Kto wie, czy Mazurzy się nie namyślili i nie zamierzają przesunąć słupów granicznych. W każdym razie zwracamy na tę dziwną sprawę uwagę olsztyńskiego „Heimatdienstu“.

* Ządzobok. Jednej z ostatnich nocy zdemolowano okna w kawiarni „Vaterland“ i u kupca Hoffmanna. Szkoda wynosi kilka milionów marek.

* Lec. Nieszczęście wydarzyło się przed kilku dniami na szosie niedaleko miasta. 8 letni syn gospodarza Legiena dostał od swoich kolegów zapalacz od granatu, który rozbito na szosie. Przy eksplozji odnieśli dwaj chłopcy gospodarza Felhge'go ciężkie obrażenia cieleśne. Młodszy F. stracił oko. Mały L. nie odniósł na zdrowiu żadnego szwanku.

Z drugiej części Prus Wschodnich.

* Wystuń. Więźniowie z tutejszego więzienia zastrajkowali przeszłego poniedziałku. Żądali oni podwyżkę płacy, pozwolenie palenia i różne inne udogodnienia, które nie zostały im przyznane.

— Ułaskawiony został syn gospodarski G. Pintel z Petreiskehmen, który 4 grudnia 1922 r. skazany został za zamordowanie swego brata przez tutejszy sąd przytygłych na śmierć. W tych dniach nadeszło rozporządzenie pruskiego ministerstwa państwowego, podług którego zmieniona została kara śmierci na dożywotne więzienie.

Rozmaitości.

Jak Sara Bernhard odpowiedziała posłowi pruskiemu?

Csa Niemcy podziwiała Sarę Bernhardt, genialną artystkę, lecz ona bynajmniej nie lubiła Niemiec. Wojna pruska z 1870 roku pozostawiła jej wspomnienie niegodziwości i krzywdy.

W dziesięć lat po klęsce sudańskiej, Sara przyjmowana była owacyjnie w Kopenhadze. Duńczycy niezapomnieli wówczas Prusaków za Sleszwik i Holstyn i rok 1866, podobnie, jak Francuzi mieli na pamięć Alzację i Lotaryngię po 1871 roku.

W stolicy Danii wydano więc bankiet na cześć znakomitej artystki. Między innymi uczestniczył w bankiecie poseł pruski baron Magnus. Postanowił on wygłosić toast. Wstał z miejsca, podniósł w górę kielich szampańską i, zwracając się do tej, którą zwano „boską Sarą“, zawołał:

— Niech żyje Francja, która daje nam tak wielkich artystów, Francja, piękna Francja, którą tak bardzo kochamy.

Sara Bernhardt wstała, wyprostowana, biała z oburzenia:

— Tak — wykrzyknęła — niech żyje Francja, ale cała Francja, panie ambasadorze pruski!

Nieopisane wrażenie wywarły te słowa. Wszyscy milczeli. W tam orkiestra zagrała Marsyliankę.

Nazajutrz Sara Bernhardt odesłała pruskiemu dygnitarzowi ofiarowane sobie kwiaty, nie przyjęła jego wizyty i za pośrednictwem poselstwa angielskiego dała mu do zrozumienia, by zaprzestął dalszych uprzejmości.

Wstępnie do Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego!

Ruch towarzystw.

— Lekcja śpiewu kościelnego Tow. Młodzieży w Olsztynie odbędzie się we wtorek 22 maja o godz. 1/28 wiecz. w hotelu International. Liczny udział członków konieczny. Zarząd.

* Szczecin. Polskie nabożeństwo z polskim kazaniem i polskim śpiewem odbędzie się w drugie święto dnia 21 maja o godz. 11^{3/4} w kościele parafjalnym przy Greifenstr. 3.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Zamówienie „Gazety“ na czerwiec.

Ich bestelle hiermit für den Monat Juni 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 2336 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 2336 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Konkurs o nagrodę!
5000 do 10 000 marek za odczyt!

Do Członków Towarzystw Młodzieży!

Rozpisujemy oto konkurs, który ma oświecić młodzież na oku i chce się przyczynić, aby drogą samouctwa wyrobić Was na czynnych, światłych, dzielnych członków towarzystw i narodu. Korzystajcie z niego!

Warunki osiągnięcia nagrody są bardzo łatwe: wyszukać temat jaki: z historii polskiej, z literatury, z geografii, z nauk, sportu czy gospodarstwa itd., i samodzielnie lub na podstawie książki wypracować wykład. Długość wykładu wynosić co najmniej winna 20 minut przy odczytaniu. Błędów w piśmie i w wyśłowieniu się należy unikać. Nie są one jednak przeszkodą w uzyskaniu nagrody, skoro treść będzie dobrana, dobrze obmyślana a zrozumiała. Nagrodzone prace odczytać muszą autorzy na zebraniach towarzystw swoich. Termin nadesłania prac ubiega z dnem 15 czerwca. Nagrody wyznaczy w stosunku do liczby wypracowań w liczbie większej lub mniejszej podpisana komisja. Nagrody te obracać się będą w wysokości 5000—10 000 marek. Otrzymać je mogą tylko członkowie Towarzystw Młodzieży. Wypracowania należy zamknąć w kopertę i wręczyć prezesom a ci je nam oddadzą.

Im więcej wypracowań tem więcej nagród! Jaknajliczniej zabierzcie się do nauki, do książek, spieszcie się! Nagroda jest wysoka i korzyść podwójna: duchowa i materialna!

Komisja Organizacyjna Towarzystw Młodzieży Polskiej.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze * atramenty * ołówki * tablice rysiki * kleje * suszki * linijki * laki zeszyty szkolne * bibuły * pióra * pluskiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe * koronki papierowe * papier krepowy * papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut do kwiatów * wiązarki do chrztu polskie i niem. * pocztówki * karty do grania * powinszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie niższych cenach. * *

KOSIARKI
największy skład.

Fabrikstr. Grimm & Hinzmann.

Nasiona trawę tymotkę koniczynę czerwoną poleca tanio
L. KUNATH, Olsztyn.

Centryfugi

w wielkim wyborze poleca tanio
L. Kunath, Olsztyn.